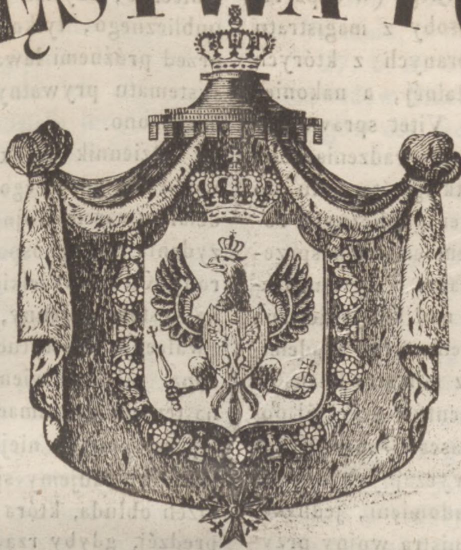
№. 44. w Czwartek dnia 21. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Prawo tyczące się oddawania osób pod dozór policyi jest następujące:

§. 1. Kara więzienia od sześciu tygodni począwszy pociąga za sobą bezwarunkowe oddanie karanéj osoby pod dozór policyjny, jeżeli ta kara była za następujące zbrodnie: *a*) za zbrodnię stanu i zdradę kraju w przypadkach oznaczonych §§. 91—188, 133, i 134, tyt 20. części II. landrechtu, jeżeli te zbrodnie zagrożone są więzieniem, albo podług zwyczajnéj zasady kara śmierci zamienioną zostaje w więzienie, wyjąwszy jednak prostą tylko współświadomość tych zbrodni; *b*) za zamierzone zabójstwo w przypadkach opisanych §§. 837 i 838, tyt. 20 części II. landrechtu; *c*) za udział w buncie jako naczelnik lub główny podżegacz; *d*) za publiczne wzywanie do buntu; *e*) za kradzież; *f*) za rabunek; *g*) za przechowywanie rzeczy kradzionych; *h*) za fałszerstwo pieniędzy; *i*) za fałszywe bankructwo; *k*) za krzywoprzysięztwo; *l*) za kuplerstwo oznaczone §§. 996 i 997, tyt. 20 części II. landrechtu; *m*) za umyślne podpalenie, umyślne sprowadzenie powodzi, umyślne uszkodzenie kolei żelaznych lub telegrafów; *n*) za przemycanie lub defraudacye cłowe w przypadkach wymienionych w §§. 4 i 11. Nr. 2 w §§. 13, 14, 15 i 24 kodeksu karnego celnego z 23. Stycznia 1838, bez względu na to, czy winowajca karany był sześciotygodniowem lub dłuższem więzieniem, czy też wskazany na karę pieniężną.

§. 2. Jeżeli kto karany był więzieniem chociaż tylko sześciotygodniowem za następujące zbrodnie: *a*) przeniewierzenie się; *b*) lichwiarstwo; *c*) fałszowanie dokumentów; *d*) oszustwo; *e*) umyślne zrządzenie szkód w wszystkich §em 1. nie objętych przypadkach, i t. d.; wolno jest sędziemu wyrokować stósownie do okoliczności na stawienie przestępcy pod dozór policyi.

§. 3. Nawet i ci niewyjmują się z pod tego prawa, którzy karani byli za udział albo zamierzenie popełnienia powyższych zbrodni. Pojedyńczy sędzia nigdy wyrokować nie może na oddanie pod dozór policyjny.

§. 4. Dozór policyjny trwać powinien rok jeden, jeżeli winowajca mniéj niż jeden rok siedział w więzieniu. W innych razach zaś powinien winowajca tak długo zostawać pod dozorem policyi, jak był więziony.

§. 5. Sądy są upoważnione po przedłużenia dozoru policyjnego, lecz najwięcéj do lat 5ciu, jeżeli winowajca mniéj niż 3 lata zostawał w więzieniu, a najwięcéj do lat 10ciu, jeżeli więzienie przestępcy przechodziło 3 lata, ale nie dochodziło lat 10.

§. 6. Stawianie osób pod dozór policyi wyrokuje sędzia zaraz razem z innemi karami.

§. 7. Dozór policyjny poczyna się zaraz z wydaniem wyroku. Trwa nie jednakże tego dozoru liczy się dopiero od dnia, w którym winowajca z więzienia został uwolniony.

§. 8. Skutki dozoru policyjnego są następujące: 1) osądzonemu może policya zakazać pobytu w pewnych miejscach; 2) rewizya pomieszkań osądzonych osób nie podlega żadnemu ograniczeniu, co do czasu, w którym się ma odbywać.

§. 9. Karanym za kradzież, rabunek, przemycanie i defraudacye cłowe nie wolno zmieniać swego pomieszkania bez zezwolenia policyi.

§. 10. Jeżeli zostający pod dozorem policyi jest cudzoziemcem, może go policya z kraju wydalić. Nie narusza się jednakże tem rozporządzeniem prawa, służącego właściwym władzom w razie potrzeby wydalenia cudzoziemców z innych przyczyn.

§. 11. Kto pod dozorem policyi zostaje, a jéj rozkazów, wolność jego ograniczających nie słucha, karany być może więzieniem do trzech miesięcy. A gdy powtórnie przestąpi taki rozkaz, wskazany być może na dwa tygodnie do jednego roku więzienia.

Dan w Charlotenburgu, d. 12. Lutego 1850.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. Rabe. von der Heydt. Simons. Schleinitz.

Berlin, 18. Lutego. — W mowie od tronu przy otwarciu sejmu duńskiego, znalazł się taki ustęp: »Wojna jeszcze nie zakończona; lecz mam nadzieję, że rozpoczęte układy o pokój do pożądanego doprowadzą nas celu, jeżeli tylko obałamuceni poddani nie znalezą pomocy u jakiego większego państwa.« Ten ustęp był powodem, że Prusy przesłały na ręce swego posła do Kopenhagi następującą notę:

»W mowie od tronu Jego Król. Mości króla duńskiego z dnia 30. z. m. znajduje się ustęp, który stosunki Danii do Prus i Niemiec łatwo w złém świetle wystawić może, i dla tego chcę pana co do tego ustępu objaśnić. (Tu następuje powyżéj przytoczony ustęp.)

»Że przez owe większe państwo rozumiano tylko Niemce lub Prusy, rzecz bardzo jasna i dla tego rząd królewski pominąć tego nie może. Przypomina więc, że Prusy prowadziły wojnę i traktaty o pokój w imieniu niemieckiego związku, że związek niemiecki to oboje wziął na siebie, używając na to swoich praw, służących mu jako państwu związkowem, a poważanie tych praw zastrzegł sobie już na dniu 17. Września 1846. roku. O wspomaganiu obałamuconych poddanych króla duńskiego, jako też i o charakterze w jakim występował przy otwarciu sejmu, nigdy mowy nie było i ze względu na istniejące obecnie stosunki, mowy być nie może; dla tego rząd królewski protestuje przeciw podsuwaniu mu takich dążności. Że Prusy w imieniu Niemiec starają się o gwarancyą dla praw Holsztynu, jako części związku niemieckiego, żadnéj nie ulega wątpliwości. A zresztą sam król duński sankcyonował powyższe prawo przez zawierane z Prusami i związkiem niemieckim traktaty. Nie chcąc więc, aby rzeczy te mylnie były wykładane, wzywam pana, abyś powyższą notę prezesowi ministerstwa duńskiego odczytał i w kopii doręczył. Berlin, 6. Lutego 1850.

(podp.) Schleinitz.

Frankfurt n. M., dn. 14. Lutego. — Książe pruski w wielkiém znajdował się wczora niebezpieczeństwie. Przez drzwi otwarte do sypialni ujrzał, że tam płomienie ogarnęły jedwabne obicia, zasłony i łoże. Zaledwie zdążył pociągnąć za dzwonek, aliści płomienie przedarły się do jego pokoju. Gwałtowny dym ogarnął go całego, tak że oddychać niemógł. Wybił więc szyby w oknach, ażeby zaczerpnąć nieco świeżego powietrza. W tém wpadła do niego służba na pomoc i ocaliła go z widocznego niebezpieczeństwa, które zagrażało jego życiu.

Francya.

Na początku posiedzenia zgromadzenia narodowego dn. 14. Lutego, przyzwolono na interpellacyą dwóch członków lewéj strony, względem obostrzenia więzienia Proudhona. Potém rospoczęły się obrady nad prawem nauczania. Flandin umiarkowany republikanin ze stronnictwa Cavaignaka, zarzuca prawu zamiar zniesienia powagi uniwersytetu francuzkiego i oddania naukowości duchowieństwu. Chwali uniwersytet francuzki założony przez Napoleona w roku 1808. i porównywa to prawo do obrazków patrona jezuitów, które chłopi zawieszali za restauracyi nad portretem Napoleona. Minister oświecenia Parrieu utrzymuje, że prawo to wymierzoném jest nie na zniesienie powagi uniwersytetu, tylko na ograniczenie monopola naukowości jego. Wspomina przytém słowa Napoleona które powiedział przy założeniu uniwersytetu: chcę mieć jezuitów, ale nie takich, co to mają przełożonych w Rzymie, tylko takich, którzy postępowanie swoje stosują do dobra kraju. Następnie przyjęto artykuł stanowiący 86 akademii departamentalnych w całéj Francyi, z osobnym rektorem i radą akademicką, któréj minister może według upodobania dodawać jednego lub kilku inspektorów. Barthelemy de St. Hilaire żąda, ażeby każdy rektor akademii miał stopień licenciata, przez co chce utrudnić duchownym dostąpienie rektoratu. Ponieważ minister oświecenia zgadza się na tę poprawkę Barthelemego, przeto wniosek jego przyjęto głosami 397 przeciw 184. Jest to niemała klęska dla stronnictwa kościelnego. Przyjęto także organizacyą rady akademickiéj, która ma się składać z rektora jako prezesa, pre-

fekta, biskupa lub jego zastępcy, protestanckiego duchownego (w departamentach, gdzie prawnie istnie kościół protestancki), osoby z magistratu i czterech członków przez radę departamentalną, wybranych z których dwóch przynajmniéj musi należeć do rady departamentalnéj, a nakoniec duchownego na ten cel przez biskupa wyznaczonego. — Vitet sprawozdawca komissyi wysadzonéj na rozbiór prawa względem poprowadzenia kolei żelaznéj z Avinionu do Paryża, żąda wyznaczenia krótkiego terminu do rospraw nad tym przedmiotem. Równie Bineau, minister publicznych robót, zgadza się ze sprawozdawcą, gdy tymczasem Montalembert tému sprzeciwia się, aby nieprzerywać rospraw nad prawem nauczania. Zgromadzenie zapytane wyznacza dzień 22. Lutego na rosprawy nad koleją żelazną awignońską. — Następnie rosprawy toczą się nad urządzeniem rad akademicznych, ale i te przerwano przedłożeniem prawa przez ministra finansów względem kredytu 500,000 fr., w celu zapłacenia procentów greckiéj pożyczki. Projekt ten odesłano do wydziałów. Daléj Pascal Duprat życzy sobie zapytać się ministrów względem urządzenia nadzwyczajnych komend wojskowych. Lubo ministrowie o tém nie zostali zawiadomieni, jednakowóż minister sprawiedliwości Rouher w nieobecności ministra wojny przyrzekł odpowiedzieć na tę interpellacyą pojutrze. Podczas głosowania nad przyzwoleniem téj interpellacyi podnosi się cała prawa strona, tak że ją przyjęto niemal jednogłośnie. — Rosprawy nad prawem o nauczaniu na nowo się rospoczynają, a mianowicie o dozorze. Rozdział ten rozróżnia szkoły publiczne (szkoły gminne, departamentalne i państwa) i szkoły wolne (to jest takie, które są założone przez osoby prywatne lub assocyacye i przez nie utrzymywane). Na uwagę Wallona, iż w ten sposób zdawaćby się mogło, że i jezuici pozyskać mogą prawo zakładania szkół, odpowiada przewodniczący Dupin, że publiczne prawo przez nich niemoże być nadwerężone, rozumiał przez to prawo, które wyszło przeciw jezuitom i jest obowięzujące we Francyi. Lubo Montalembert przerwał uwagę Dupina témi słowy: tak jest, prawo według konstytucyi! (które jak wiadomo prawo nauczania czyni niepodległém), jednakowóż oświadczenie pana Dupin uważaném będzie za urzędowe. Dalsze rosprawy nad prawem o nauczaniu nieprzedstawiają szczegółów zajmujących. Posiedzenie odroczono.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 15. Lutego. — Jeneralny prokurator w Bordeau żąda na piśmie pozwolenia do wytoczenia śledztwa sądowego naprzeciw reprezentantowi Marxowi Dufraisse, ponieważ ten odbywał tajne schadzki polityczne u siebie. Zgromadzenie odrzuca wniosek jako nieuzasadniony dostatecznie. — Lafont zapytuje ministerstwa o przykre postępowanie z Proudhonem, którego wzięto wprawdziwą sekwestracyą. Minister spraw wewnętrznych F. Barrot odpowiada, że rząd nietylko był łagodnym, ale słabym nawet względem człowieka, którego w zeszłym roku potępiła publiczna sprawiedliwość, którego moralnie osądziło zgromadzenie narodowe, dając pozwolenie na wytoczenie mu procesu politycznego. Wolno było rządowi przenieść go do innego więzienia poza Paryżem, a tymczasem zatrzymano go w Paryżu i pozwolono na odwiedzanie go przez przyjaciół. Ponieważ jednak Proudhon nieprzestawał być ogniskiem propagandy, przeto rząd był przymuszony użyć prawa, to jest, przerwać mu komunikacyą na zewnątrz czyli go zakonsygnować, a nie jak powiadają, całkiem zasekwestrować, ponieważ używa wewnątrz wszelkich wolności, jakie służą współwięźniom jego. Boysset protestuje naprzeciw tému, że zgromadzenie narodowe przez pozwolenie na proces sądowy, moralnie go osądziło i zaklina większość w imieniu prawdy, sprawiedliwości i w obec grożącego wszystkim niebezpieczeństwa, aby się połączyła z lewą stroną, ku obronie wolności znakomitego autora, którego zdolności się obawiają. Mówca odczytuje jeden artykuł prezydenta rzeczypospolitéj z roku 1843. przeciw rządowi Ludwika Filipa, który napisał z powodu szalonego zamachu swego w roku 1840., na dowód, że ówczasowy rząd Ludwika Filipa daleko był znośniejszym i względniejszym na Ludwika Napoleona, niż tenże naprzeciw Proudhonowi. Epiteta, które mówca daje prezydentowi rzeczypospolitéj są powodem do burzliwych reklamacyi na ławach prawéj strony, tak dalece, że Bedeau przewodniczący zgromadzeniu wzywa Boysseta, ażeby przy cytacyach historycznych starał się zachować uszanowanie należące się teraz osobie prezydenta rzeczypospolitéj. Boysset powiada, że postępowanie przeciw Proudhonowi, żadnem prawem nieusprawiedliwione, ma na celu tajemny zamiar rządu, ograniczenia i przytłumienia wolności, tudzież skonfiskowania wszechwładztwa zgromadzenia narodowego. Równie Piotr Leroux powstaje w wymownych słowach przeciw postępowaniu rządu, aczkolwiek był przez Proudhona w pismach sponiewierany. Zgromadzenie odrzuca wniosek o przejście do porządku dziennego upowodowanego głosami 434 naprzeciw 169 i przyjmuje prosty dzienny porządek. Wielu członków większości, a pomiędzy nimi i Thiers idą do ław ministrów i żądają od nich, aby zaniechali surowości przeciw Proudhonowi. — Następnie toczą się rosprawy nad wnioskiem Nadauda i innych socyalistów względem popierania assocyacyi robotników przy koncessyach na roboty publiczne. Rosprawy te nieprzedstawiają nic nowego. Prawa strona występuje przeciw wnioskowi, o ile zdąża do przywileju mogącego szkodzić prywatnym przedsiebiorcom. Lewa strona upatruje w tém tylko korzyści dla państwa, a dla robotników zapewnienie im pewnéj części w zyskach z pracy. Leon Faucher przeciwnym jest assocyacyom robotników i niechce, aby ich państwo popierało, ponieważ one niemają na celu dobra publicznego, tylko prywatne, rozwija swe zasady polityczno ekonomiczne przed próżnemi ławami, które zasadzają się na utrzymaniu dotychczasowego systematu prywatnych przedsiebiorstw i współubiegania się. Posiedzenie odroczono.

Dziennik Voix de peuple został znowu zabrany przez policyą z powodu następującego artykułu: »Rząd odsłonił twoje bateryе i wypowiedział otwarcie wojnę krajowi. Cała Francya przedstawia dziś Satrapie prezydenta rzeczypospolitéj. Ludwik Bonaparte działa, jak gdyby już miał koronę Karola Wielkiego na głowie. System administracyjny Francyi zmienił na system wojenny, nie pytając się zgromadzenia narodowego. Jest to pogwałcenie konstytucyi. Ale kto się dziś o to pyta, że konstytucya pogwałcona. My nie wiemy, jakie uczucie obudzi się w duszach republikańskich na ten śmiały zamach na wolność Francyi. Zapewne nie jedna dłoń zaciśnie się ze zemsty, niejeden krzyk wściekłości wydobędzie się z piersi, co do nas, my czujemy się zadowoleni. Dla nas pozycie deklarowane są milsze, niżeli obluda, która wycieńcza zwolna serca i umysły. Rewolucya zginęłaby prędzéj, gdyby rząd dłużéj przywdziewał kłamliwą maskę legalności. Dziś ją zrzucił, pokazał się w całéj dowolności kaprysu monarszego. Rewolucya i wolność ocalała! Stało się, cośmy przed dwoma dniami przepowiedzieli. Rząd postawi się w obec kraju jako nieprzyjaciel w obec nieprzyjaciela, ale kraj nie przyjmie boju, odwróci się od rządu i cały ten dramat skończy się jako komedya wyśmiana i wygwizdana. — Niebezpieczeństwo dziś nie grozi z dołu, ale z góry. Na dole jest porządek, na górze anarchia. Dziś demokraci są konserwatystami, a monarchiści burzą porządek społeczny i sprzysięgają się na obalenie praw istniejących.«

Anglia.

Dzisiejszy Times zawiera list swego korrespondenta z Konstantynopolu z 25. przeszł. mies.; donosi on, iż wojska rossyjskie stojące w Multanach i Wołoszczyznie, wynoszą do 36,000, i że niema dotąd żadnych widoków, ażeby je stamtąd cofnięto. Słychać owszem, iż nowy pułk jakiś przybywa. Nawet korrespondent Timesa gorszy się niedotrzymywaniem warunków traktatu przez Mikołaja, podług którego on się zobowięzuje nie trzymać wojsk swych w prowincyach Naddunajskich, jak skoro w nich pokój panuje. Dzisiaj właśnie stan tych prowincyi najzupełniéj spokojny, stojące w nich tureckie wojska nie wynoszą nawet 10,000; warto zatém, ażeby i Mikołaj zredukował swe wojska przynajmniéj choć do téj liczby. Achmet Effendi przybyły tutaj na miejsce Fuad Effendego, będzie zajmował bardzo biedne stanowisko w obec Rossyi. »Radzi jesteśmy widzieć, iż wielbiciele Rossyi i jéj cara na Zachodzie (do których Timesa wraz z jego korrespondentami zaliczyć można) zaczynają przejrzewać powoli, iż knowania carskie przeciw Europie, nie są upiorem, którym rewolucyoniści Europę straszą, lecz stają się coraz widoczniejszą rzeczywistością. Korrespondent Timesa w niniejszym swym liście z pewnym rodzajem przerażenia opisuje obchód pierwszego dnia Nowego roku w Konstantynopolu. Pan Tytow grał tam niepoślednią rolę. Przez dzień cały drzwi ambasady rossyjskiéj nie zamknęły się dla wielkiéj liczby przychodzących składać powinszowania mieszkańców wyznania greckiego. Na publicznem dnia tego nabożeństwie większa część ludności Konstantynopolu będąca wyznania greckiego, znajdowała się w cerkwi greckiéj. Tłumy ludu wołały o długie życie i pomyślność cara Mikołaja, jako głowy kościoła. Korrespondent wspomina przytém o niechęci, jaka się poczyna wkradać do rządu austryackiego przeciw Rossyi ze względu sprawy zbiegów. Jak skoro car położył wymaganie o wydanie zbiegów i nakazał zerwanie z Portą stosunków dyplomatycznych, posłuszna na skinienie carskie Austrya, spieszy również do położenia najdzikszych wymagań i zerwania swych stosunków z Turcyą. Tymczasem Rossya robi koncessye, stawia wymagania nowe, które się przyjmują i pan Tytow wszedł w stosunki dyplomatyczne z portą na nowo. — Z Austryą zaś rzecz ma się przeciwnie, jéj wymagania, acz zmodyfikowane nie uwzględniają się, Rossya nie daje żadnego na nią baczenia i p. Stürmer w ciągłém jest zawieszeniu nie wiedząc jak postąpić? My się z tego tylko cieszyć powinniśmy; im się bardziéj odsłania Rossya, tém więcéj Europa do poczucia swego z jéj strony niebezpieczeństwa przychodzić powinna.

Austrya.

Na wniosek ministra sprawiedliwości Dra. v. Schmerling, względem wydania przepisów karnych za uwodzenie żołnierzy do złamania wierności, lub buntowania się przeciwko swoim przełożonym, zapadło następujące ces. rozporządzenie, w d. 31. Grud. 1849. r. wydane obowiązujące we wszystkich krajach koronnych, gdzie kodeks karny z dn. 3. Wrześ. 1803. jest prawomocnym — a wedle którego nowe przepisy karne na powyż rzeczone przestępstwa, z dniem ogłoszenia wchodzą w wykonanie:

Celem zaradzenia niedostatkowi przepisów karnych, w kodeksie karnym dla cywilnych ustanowionym, w którym uwodzenie żołnierzy do innych ciężkich przekroczeń służbowych, jak te, które w § 199., I C. K. K. z roku 1803. są przewidziane, nie jest wyraźnie karą zagrożoném; zezwalam w myśl §§. 87. i 220. konstytucyi państwa, na wniosek mojego ministra sprawiedliwości, i poradę mojéj rady ministeryalnéj, aby w obrębie wszystkich krajów koronnych, w których rzeczony kodeks karny obowięzuje, z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, wprowadzone były

w wykonanie następujące przepisy: *a)* kto żołnierza do złamania zaprzysiężonéj wierności wzywa, zachęca lub uwieść usiłuje, albo w jakibądź sposób do tego się przyczynia, tudzież *b)* kto się względnie żołnierzy jednego z powyższych przestępstw dopuści, celem skłonienia ich, aby wspólnie z innymi lub pojedyńczo, ale w przypuszczeniu udziału innych, przeciwko obowiązkom wojskowéj służby, przeciwko swoim przełożonym, lub ich rozkazom buntowali, popełnia zbrodnię uwiedzenia, i więzieniem od 6 miesięcy do roku karanym być ma. Gdy wszakże takie działanie na żołnierza przedstawia się jako zbrodnia, kodeksem karnym dla cywilnych ciężką karą zagrożona, wówczas winna być wedle oznaczeń tegoż kodeksu osądzona.

(podp.) Franciszek Józef. Schmerling.

Dzisiejszy Wanderer tak się wyraża o mowie króla pruskiego przy akcie zaprzysiężenia konstytucyi: Ostatnia mowa króla pruskiego, powszechne u wszystkich politycznych stronnictw wywołuje zadziwienie. Król pruski przemówił — ale tylko król, król nieodpowiedzialny, nie zaś konstytucyjny monarcha. W prawdzie nawykliśmy już z historyi, widzieć w monarchiach konstytucyjnych pewne epoki, gdzie monarcha zmuszony jest pokrywać tarczą swojego królewskiego imienia ministeryum, którego zasad i polityki nie podziela; widzieliśmy to po kilkakroć w Anglii pod Jerzym IV., Wilhelmem IV., a nawet już za panowania królowéj Wiktoryi — ale tego jeszcze nigdy nie widziano, aby król w chwili, gdy ma uznać stan prawny swojego państwa, przeciwko zasadzie tegoż stanu prawnego publicznie, uroczyście i stanowczo protestował. Za nadto mamy wysokie wyobrażenie o umysłowych zdolnościach człowieka, będącego przyjacielem Humboldta i Grimma, a protektorem Corneliusa i Tiecka, abyśmy mogli ową mowę tronową za coś politycznego uważać. Czego jéj przedewszystkiem brakuje, to owego wzniosłego entuzyazmu, co w chwili, gdy jeden porządek polityczny zstępuje do grobu, a inny, nowy, odmłodzony, zakwita, męża czynu przenikać powinien. A nie jestże Fryderyk Wilhelm IV. mężem czynu? Wszakże zawsze mówi tylko o sobie, jego *ja*, owe skromne tłumaczenie dumnego Filipowego Jo el re, występuje na wierzch co chwila — ale jego wzniosła dusza i ścisłe powinowactwo z systematem filozoficznym, wielkiego przyjaciela swojego Hegla, czynią to tak naturalném, tak łatwem do pojęcia, iż to swoje *ja*, kładzie w miejsce bóstwa, swoją wolę w miejsce woli Bożéj, a król. pruskie prawo, w miejsce prawa bożego.

Sądziliśmy w prawdzie, że stósowniéj byłoby o téj mowie mówić w feiletonie, gdy jednakże tylu naszych kolegów wzięło ją za przedmiot ważnych rozpraw, sądziliśmy się obowiązani, poświęcić jéj niniejszy wstęp-py artykułu.

Z dnia 15. Lutego telegrafy rządowe oddane będą do użytku prywatnych. Regulamin i taryfa przesyłek z dn. 14. Października z. r. poddane zostały rewizyi i zmienione w zastósowaniu do przepisów przyjętych w téj mierze w pogranicznych krajach niemieckich; taksy mianowicie są znacznie zmniejszone. Związki telegraficzne z zagranicą w krótce będą otwarte, tymczasem zaś wyznaczono do przyjmowania prywatnych korrespondencyi następujące stacye telegraficzne: Wiedeń, Gradec, Lublanę, Tryest, Linz, Salzburg, Berno, Ołomuniec, Pragę i Oderberg. Taksa wynosi 5 kr. m. k. na milę telelegraficzną od depeszy nie obejmującéj więcéj nad 20 wyrazów, od 21 do 60 wyrazów 10 kr. na milę, od 61 do 100 wyrazów 15. kr. Adres, podpis i data wchodzi w taksę. Za depesze nocne płaci się taksę podwójną.

Urzędowe dzienniki węgierskie ogłaszają 55 nowych wyroków sądu wojennego w Aradzie, na byłych ces. oficerów, którzy przyjęli służbę w armii powstańczéj, zapadłych. Z tych jednastu b. oficerów z przybocznéj ces. gwardyi węgierskiéj, skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, siedmnastu b. oficerów z ces. armii, na rozstrzelanie, inni na więzienie od lat 3 do 12tu. Feldm. Haynau w drodze łaski zmienił karę śmierci na 16 letnie więzienie forteczne, obok konfiskaty całego majątku, z niektóremi tylko wyjątkami.

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje zaprowadzenie powszechnego prawodawstwa karnego austryackiego w Węgrzech, Kroacyi, Slavonii i Siedmiogrodzie. Tekst kodeksu karnego zlany będzie z rozporządzeniami po roku 1803. wydanemi, i w ten sposób będzie składał zupełną całość. Zapewniają, że pierwsza część, traktująca o zbrodniach, już jest ukończona.

Obiegają znowu pogłoski, o bliskiem wystąpieniu z gabinetu ministra finansów p. Krauss.

Organizacya żandarmeryi spiesznie postępuje. Pułk czeski w krótce już będzie skompletowany. Dowódzcą jego mianowany podpułkownik Kronenberg.

Nowe prawo stęplowe będzie, jak mówią, w przeciągu dwóch tygodni ogłoszone. Minister spodziewał się z niego 20 do 25 milionów złr. rocznego dochodu.

Arcyksiążę Albert przybył 8. b. m. do Pragi, zkąd zaraz odjechał do główněj kwatery w Theresienstadt. — Pewien proboszcz pragski niechciał dać ślubu pewnemu nauczycielowi, z powodu, iż narzeczona jest Francuzką, a on, proboszcz, nie uznaje francuzkiéj rzeczypospolitéj.

Wczoraj przybył tu kuryer gabinetowy francuzki p. Thierry, z depeszami swojego rządu dla posła rzeczypospolitéj przy dworze tutejszym.

Dwie siostry Koszutha, panie Meszlenyi i Ruttkay, bawią obecnie w Wiedniu, w interesach familijnych.

27. b. m. komissya assenterunkowa w Koszycach oddała b. kapitana Honwedów Szczepana Görgeya, brata Artura, jako prostego żołnierza, do szeregów ces. wojska.

Galicya.

Kraków, d. 8. Lutego. — Kursa dla większéj publiczności w uniwersytecie jagiellońskim, z których dochód przeznaczony jest na pomoc naukową dla młodzieży akademickiéj, rozpoczynają się z d. 17. b. m., a mianowicie kurs: P. Kuczyńskiego o zjawiskach galwanizmu z objaśnieniem przez doświadczenia, w niedzielę dn. 17. od 12. do 1. P. Kremera o Filozofii historyi, w środę dn. 20. od 6. do 7. P. Zejsznera: Obraz świata, we czwartek dn. 12. od 5. do 7. P. Pola: Rys krajów sarmackich, w piątek dnia 22. od 6. do 7.

Pragska gazeta zawiera w części urzędowéj przegląd nowo założonych krajowych kas głównych z tą uwagą, że dotychczasowe kassy cyrkularne w Galicyi, Karyntyi i Karnioli przestały już urzędować i że krajowe główne kassy tudzież filialna krajowa kassa w Krakowie, mają z wiedeńską główną kassą państwa wejść w bezpośredni stosunek co do rachunków. Według tego przeglądu będzie założona dla Galicyi i okręgu krakowskiego: krajowa główna kassa w Krakowie; zaś kassy zbiórkowe: w Wadowicach, w Sączu, w Jaśle, w Bochni, w Rzeszowie, w Sanoku, w Samborze, w Stryju, w Brzeżanach, w Kołomyi, w Żółkwi, w Tarnowie, w Przemyślu, w Stanisławowie, w Tarnopolu, w Brodach, w Złoczowie, w Czortkowie i w Jagielnicy. Dla kraju koronnego Bukowiny będzie dotychczasowa kassa cyrkulana w Czerniowcach, krajową główną kassą.

Radymno, dn. 8. Lutego. — Przed trzema tygodniami Wincenty Porębski, nauczyciel szkółki trywialnéj w Przeworsku, udał się pieszo do Jarosławia dla nakupienia książek naukowych dla młodzi i innych potrzeb domowych. Powracając jeszcze dnia tego samego do domu, przysiadł się był w Wierzbny na furę jakiegoś kowala tamtejszego, któren udawał się do Mirocina pod Przeworsk. Przybywszy do Mirocina, wstąpił do karczmy tamtejszéj przy gościńcu cesarskim będącéj, dla poczęstowania owego kowala za powyższą grzeczność, a gdy to uczynił i w dalszą drogę zabierał się, spostrzegł nagle, iż jego czapki, którą był na stole przy szynku położył, obtulając uszy, nie ma, była bowiem w ten moment skradziona; prosił więc arendarza téj karczmy, izraelity, ażeby jako gospodarz przyczynił się do odszukania takowéj, lecz arendarz wspomniony, zamiast uczynić téj słusznéj prośbie zadosyć, znieważał Wincentego Porębskiego za to, że karczmę jego ohydza. — Zgromadzeni tamże w niewielkiéj liczbie Włościanie, między któremi, jak wieść niesie i wójt miejscowy znajdować się miał, pod pozorem, jakoby skrzywdzonemi byli tem posądzeniem o kradzież czapki, i za przykładem arendarza idąc, zaczęli Wincentego Porębskiego najprzód łżyć, a daléj rzucili się na niego wściekle, bijąc go nielitościwie. Nieszczęśliwy ratował się ucieczką z izby szynkownéj, lecz od zapamiętałéj tłuszczy dopędzony, zamordowany został nielitościwie, poczém ciało jego w odległe miejsce wywleczono i w śniegu zakopano.

Nieszczęśliwa małżonka nie mogąc się doczekać męża, a po upływie dwóch tygodni, przewidując w tém jakoweś nieszczęście, szukała tegoż tu i owdzie, lecz nadaremnie; gdy témczasem w karczmie owéj największą zachowano tajemnicę o wypadku z powyższym podróżnym, a w końcu widząc, iż jéj trudy są bezskuteczne, udała się do miejscowego dominium Przeworska o pomoc, które gromadom swoim szukać owego nieszczęśliwego nakazało: skutkiem czego znaleziony tenże został w Mirocinie, opodal od karczmy, w miejscu odległem i zupełnie nieprzystępném, śniegiem przysypany. Miał on na wierzchu głowy ranę głęboką, świadczącą o cięciu ostrem narzędziem i piersi zagięte, jako dowód dokonanego gwałtu i morderstwa.

Nieszczęśliwy Wincenty Porębski, jakkolwiek młody, był jednak człowiek moralny, łagodnego i cichego temperamentu; a ci, którzy go bliżéj znali, zapewniają, iż nie mógł on dać najmniejszéj przyczyny do tak haniebnego czynu. — Był on przytém gorliwym nauczycielem, zamiłowanym szczerze w swojem powołaniu, powszechnie lubiony i od dzieci kochany, dla tego zjednał on sobie szacunek każdego. Współczucie przyjaciół, licznie zgromadzonych towarzyszyło mu do grobu, i długo w ich pamięci tkwić będzie.

Dukla, dn. 5. Lutego. — Od chwili przechodu wojsk rosyjskich aż do nowych zbiorów, ceny produktów tak gwałtownie się zmieniały, że czasami w przeciągu trzech dni podniosły się lub spadły o sto procentu, bo nawet, mając tylko więcéj odwagi, czyli raczéj bezwstydności, można było np. sprzedać korzec owsa za 10 złr. m. k. a po 24. godzinach odkupić go za 10 zlr. w w., albo sprzedany za 3 złr. m. k. centnar siana odkupić z trzeciéj ręki za 30 kr. m. k. I na takiejto spekulacyi wszyscy niemal żydkowie w naszéj okolicy porobili majątki. Nietylko to, ale i większa część zysku z dostawy przy téj sposobności do skarbu produktów w ich przeszła ręce: bo dostawa produktów jakoteż i wydobycie przypadającéj za nie należytości z tylu połączone były trudnościami i kłopotami, że chciawszy zająć się podobną spekulacyą, trzeba było cały swój czas tylko temu poświęcić przedmiotowi; co nie dla każdego możebném było. Ztąd też pochodzą te ogromne koszta, jakie rząd przy téj sposobności ponieść musiał;

gdyż liczba dostawicieli zredukowała się była na kilku, którzy wszystkie zyski sami jedni zagarnęli. To też do tak ogromnych zysków nawykli kupcy, nie tak pochopnie biorą się teraz do niepewnéj, a jak dzisiaj bardzo mało zyskownéj spekulacyi zbożem. Ceny zboża są u nas tylko imienne: bo na targach mało go widzieć można, a dla większych partyi stanowią żydkowie cenę nie podług wartości produktu, ale podług potrzeby sprzedającego, którą lepiéj ocenić umieją, niżeliby to był mógł uczynić jego sekretarz. Na targach płacą za korzec żyta 12 do 13, pszenicy 15 do 17, grochu 14 do 16, bobu 12 do 15, owsa 7 do $8\frac{1}{2}$, jęczmienia 11 do 12, centnar siana 1 złr. 40 kr. w. w. Za korzec nasienia koniczyny (któréj zupełny prawie brak u nas, tak, że potrzebujący zmuszony jest kupować przeszłoroczne nasienie) płaci się od 35 do 40 złr. m. k., korzec kartofli 7 złr. w. w. Nie mało też do braku kupujących i do tak niskich w porównaniu z innemi okolicami cen przyczyniła się także sprzedaż zapasów skarbowych, które także wszystkie niemal w żydowskie przeszły ręce i to stosunkowo po bardzo niskich cenach, i tak zakupiono jęczmień po 7 do 9, krupy jęczmienne po 6 złr. 15 kr. itp. i to wszystko w znacznéj ilości, tak, że żydzi mając duże zapasy, nie bardzo się kwapią kupować od producentów, którzy na te ceny obstaćby w żaden sposób nie mogli. Spytasz się, dla czegóż znowu tylko żydzi zakupili wszystko? — Odpowiedź krótka: »viribus unitis,« a pod tem hasłem komużby nie można nóg poderwać, nie dopieroż naszym braciom szlachcie, ktora woli pojedyńczo ginąć, niżeli żyć razem. Lecz o tém inną razą więcéj.

R o s s y a.

Petersburg, d. 25. Stycznia. — Jego imperatorska Mość raczył dnia 2. Grudnia r. z. wydać do senatu dyrygującego ukaz, którego wstęp jest następujący:

»Zważywszy zgubny wpływ, jaki używanie zbyteczne trunków mocnych wywiera na moralność równie jak na zdrowie publiczne, zwłaszcza w miejscach, gdzie potąd zatrzymano prawo wolnego wyszynku tych trunków; zważywszy oraz niedostateczność postanowień zadekretowanych w r. 1842. celem zapobieżenia złemu zaprowadzeniem najmniejszéj ceny (minimum) w sprzedaży i zupełnym zakazem sprzedaży po cenach niższych od wyznaczonéj taryfy: postanowiono, że w guberniach: Połtawa, Czernichów, Charków, Witepsk, Mohilew, Wilna, Grodno, Kowno, Mińsk, Kiów, Wołynie, Podole, Katerinosław, Cherson, Taurya i w prowincyi Besarabii, na miejsce istniejącego obecnie podatku nałożonego na fabrykacyę i taxy sprzedaży wódki, zaprowadzona będzie akcyza.«

Regulamin tyczący się tego podatku przedłożony poprzednio do rozpoznania rady cesarstwa, otrzymał najwyższą sankcyę, a ukaz cesarski nakazuje jego zaprowadzenie i prawomocność począwszy od dn. 1—13 Stycznia 1851., jako terminu przyznaczonego do zniesienia komitetów rządowych po guberniach i powiatach postanowionych do nadzorowania sprzedaży drobniejszéj trunków mocnych. Praca reorganizacyi urzędów administracyi, według nowego urządzenia, ukończona będzie na d. 1—13 Września 1850.

Ukazem z dnia 2—14 Grudnia roku zeszłego wydanym do dyrygującego senatu, Jego Jmp. Mość z powodu zachodzącéj potrzeby zreorganizowania administracyi i odgraniczenia Ochocka od Kamczatki, raczył przepisać następujące postanowienia:

Terytorya należące pod administracyę wybrzeża Kamczatki i obwód Hijinginsk, należący pod administracyę wybrzeża Ochocka, będą stanowić osobną prowincyę, która się będzie nazywać prowincyą Kamczatką, a któréj administracya we wszystkich gałęziach będzie powierzona wojskowemu gubernatorowi, wybranemu z pomiędzy oficerów marynarki, który będzie zostawał bezpośrednio pod rozkazami jeneralnego gubernatora wschodniéj Syberyi.

Port w Ochocku będzie zamknięty z powodu niedogodności, jakie z nim są połączone; administracya wybrzeża Ochocka będzie zniesiona, a cała ta okolica jako osobny obwód przyłączona będzie do prowincyi Jakuck; trybunał obwodowy w Ochocku będzie przeniesiony do Kamczatki.

Petersburg, d. 29. Stycznia. — Jego cesarska Mość cesarz Austryi przesłał jeneralowi-lejtnantowi Grabbe następujący list własnoręczny: »Jenerał-lejtnancie Grabbe! Korpus armii, który pod twojem dowództwem tak zaszczytny miał udział w kampanii węgierskiéj aż do zupełnego jéj ukończenia, wraca teraz do Rossyi, dokąd go już poprzedziła reszta oddziałów wojsk posiłkowych. Nie mogę cię panie jenerał-lieutnancie pożegnać niewyraziwszy ci podziwienia i wdzięczności, jaką mnie przejęła surowa karność i wzorowa waleczność, którą się odznaczały pod twojem doskonałem dowództwem dzielne wojska w ciągu całéj wojny a szczególnie przy atakach na Komorno. Chcąc ci dać dowód mojego szacunku przesełam panu oraz wielki krzyż orderu Leopolda i proszę cię, byś żołnierzom twoim wyraził uczucia mojéj życzliwości. Franciszek Józef.

G r e c y a.

Ateny, d. 31. Stycznia. — Angielska blokada daje się coraz bardziéj we znaki Grecyi. Okręt austryacki dziś przybyły z Syry przywozi wiadomość, że i tameczny port obsaczonym został przez Anglików od morza. Postępują oni tam tak samo, jak w porcie Pireus. Oficerowie angielscy wchodzą na wszystkie okręty kupieckie, zapisują nazwiska kapitanów tych okrętów, jako też towary znajdujące się na ich pokładach. Z tego wnoszą, że podobnie pozabierają te okręty, jak w porcie Pireus, które odprowadzili do Salaminy. Cztery okręty parowe w różnych kierunkach wypłynęły wczoraj. Zapewne udają się do Patras, Naupli i t. d. i tam się podobnych chwycą środków, jak u nas. W Malcie zabrali Anglicy 20 okrętów greckich naładowanych zbożem. Było to dnia 26. Stycznia, kiedyśmy się dowiedzieli, że Pireus, Syra, Nauplia, Patras Chalcis ogłoszone zostały za zostające pod blokadą. We wszystkich tych portach zatrzymano okręty greckie. Okólnik konsula angielskiego przestrzega poddanych angielskich i jońskich, aby się nie wychylali po za stosunki normalne, a więc czekają nas jeszcze groźniejsze wypadki. Jak się samo przez się rozumie, rząd grecki nie stawia żadnych przeszkód przemocy angielskiéj. Dokładał dotąd jak największéj usilności, aby pokój w Atenach i po innych greckich miastach nie był zakłócony. Pod najsurowszemi karami zakazano obrażać Anglików. Lud pojmuje położenie rządu i swoje i zachowuje się bardzo spokojnie. Równie prassa napomina, ażeby zapomniano o dawnych niesnaskach i aby wszystkie stronnictwa połączyły się z rządem. — Utworzono w Grecyi trzy naczelne dowództwa wojskowe, na czele których stoją jenerałowie Gardikiotis, Travellas i Mamouris. Pierwsze obejmuje Attykę i Eubeę, drugie Nauplią, trzecie Phtiotis. — Rossyjski pełnomocnik Persiany napisał list do pana Londos ministra greckiego, w którym ofiarował okręt wojenny rossyjski znajdujący się w Pireus rządowi greckiemu do usług i uczynił podobne przedstawienia Wysemu, jak poseł francuzki Thouvenel. Poseł austryacki odpowiedział na notę zbiorową pana Londos do wszystkich posłów zagranicznych w wyrazach bardzo nieprzyjaznych Anglii, a nawet obrażających delikatność dyplomatyczną. Powiada w odpowiedzi między innemi: nie wątpię, panie ministrze, że w Wiedniu podobnie, jak we wszystkich ucywilizowanych krajach, postępowanie Anglików ocenionem zostanie wedle zasługi i że godne i stałe stanowisko, jakie zajęła Grecya naprzeciw Anglii pomnoży dla niéj sympatye, któremi Austrya dla rządu greckiego jest przepełniona. — Nasz grecki minister spraw zagranicznych zaprotestował naprzeciw okólnikowi konsula angielskiego, w którym wzywa poddanych angielskich, ażeby pamiętali o bezpieczeństwie zawczasu własnych osób i majątków. Londos zaręcza, że żadnemu Anglikowi w Grecyi nie zagraża niebezpieczeństwo, a nad ich majątkami i życiem czuwają władze greckie. We francuzkiéj nocie dyplomatycznéj do sir Wysego powiedziano, że środki przedsięwzięte na wodach greckich przez Anglików nie tylko nadwerężają niepodległość Grecyi, ale jeszcze prawa Francyi. Jednem słowem powiedział poseł francuzki, że Francya także ma prawo do jednéj części długu greckiego. Tymczasem przez rozprzestrzenienie blokady na okręty handlowe greckie, ograniczyła Anglia dochód najkorzystniejszy dla skarbu greckiego. A więc Francya znów utraci widoki na procenta od pożyczki przez Grecyą u niéj zaciągniętéj. — Gdy Anglicy wywierają przeciw nam takie dowolności, nie kończy się na jedném złém. Niebo także zdaje się być na nas zagniewane. Takiéj zimy, jak tego roku, nie pamiętają w Grecyi. Śniegi okryły całą Attykę na trzy stopy i przerwały wszelką komunikacyą. Hejmetus, Pentelikus i Parnas wyglądają, jakby przybrały biało szaty na siebie, a wszystkie domy i kramy zamykają.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Trzemesznie.

Folwark wieczysto dzierżawny Stawisko wraz z przynależytościami w powiecie Mogilnickim położony, do irigatora łąk Antoniego Wasielewskiego należący, sądownie oszacowany a mianowicie:

a. wartość dochodu po 5 prCt. na kapitał rachujące 8629 Tal. 25 sgr.,

b. również po 4. procenta,

na 10,787 Tal. 8 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 25. Kwietnia 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Sąd powiatowy wydz. II. w Trzemesznie ogłasza niniejszém, że Wilhelmina z Radków Kroegerowa doszedłszy swéj pełnoletności oświadczeniem sądowém z dnia 9. m. i r. bież. wspólność majątku i dorobku w małżeństwie z mężem swym JP. Kroeger leśniczym z Wieńca wyłączyła.

Trzemeszno, dnia 14. Stycznia 1850.

Sędzia.

Loterja.

Ciągnienie drugiéj klassy loteryi 101széj rozpoczyna się 27. t. m. Szanownych graczy moich niniejszém uwiadamiam i upraszam, aby losy swe do 22. wykupić raczyli. Losów kupna dostać na tę klassę można.

Poznań, dnia 17. Lutego 1850.

Nadkollektor Fr. Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Lutego 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{1}{4}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{2}$	88
Obligi premiów handlu morsk.	—	104	$103\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	$91\frac{3}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$101\frac{1}{8}$	—
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	96	$95\frac{1}{2}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ a 83 got.	